



## „JEZUS CHRYSZTUS KRÓLEM WSZECHŚWIATA”

„Trzeba uznać i przyjąć Jego królowanie, poddać się Jego władzy, która oznacza moc obdarowywania nowym życiem, z perspektywą życia na wieki. Realizacja zadania zakłada przyjęcie tego, co Jezus daje, domaga się życia Jego miłością i dzielenia się Nim z innymi.”

(z listu E.P.)



# FARA

*Miesięcznik parafialny przy kościele  
pod wezwaniem  
Najświętszej Maryi Panny  
Wniebowziętej w Śremie*

13 luty 2013r. nr 2/70

**Zapraszam na pielgrzymkę do Świebodzina  
dnia 30 kwietnia (wtorek) 2013 r.**

W programie:

Wyjazd 8<sup>30</sup>

Msza Święta w Sanktuarium Bożego Miłosierdzia – Świebodzin godz. 11<sup>00</sup>

Konferencja o „Miłości Miłosiernej”

Pieszne przejście do figury

Króla Wszechświata – Zawierzenie

Koszt wyjazdu 29,00 zł

Zainteresowanych proszę o zapisy w zakrystii lub telefonicznie – kontakt:

*Jan Mieloszyński*

*507 173 179 lub 61 28 30 382*



**„Niesienie Miłości Miłosiernej  
osobom cierpiącym i umierającym”**

Siostra Milena

**REDAKCJA:** ks. Radosław Nowak, Jan Mieloszyński,  
Hanna Worsztynowicz, Agnieszka Owczarczak.

Artykuły do gazetki prosimy przysyłać pod adres e – mail gazetka.fara@wp.pl  
Redakcja zastrzega sobie prawo skracania nadesłanych materiałów, redagowania i  
opatrywania własnymi tytułami, nie zwraca niewykorzystanych materiałów.



WSPÓLNE KOŁĘDOWANIE Z ORKIESTRĄ W DPS



KONCERT W DPS W PSARSKIM



MŁODZIEŻ ZESPOŁU SZKÓŁ EKONOMICZNYCH I MIESZKAŃCY DPS NA WSPÓLNEJ WIGILII



### Odeszli po wieczną nagrodę:

Szymon Kassner; Teresa Chalił; Krystian Ludek;  
Maria Owczarz; Irena Matuszewska – Adamiak; Bar-  
bara Krajewska; Kazimiera Dopierała; Micha Celka;  
Katarzyna Piechlewicz



### Złączeni Sakramentem Małżeństwa:

Hubert Brylewski i Katarzyna Rapp;  
Sławomir Ratajczak i Weronika Beszterda



### Włączeni do wspólnoty Kościoła:

Zuzanna Olejnik; Zuzanna Charchuta

**Biuro parafialne:** wtorek 10:00-12:00, środa 10:00-12:00; 16:00-17:00,  
piątek 10:00-12:00, sobota 8:00-9:00. **Tel. 61 28 30 483**

**Porządek Mszy Świętych:** w dni powszednie o godz. 7:00 i 18:30;  
w niedziele o godz. 8:00; 10:00; 11:15; 12:15; 16:00 (kościół pofranciszkań-  
ski); 18:00.

**Spowiedź Św.** w dni powszednie 15 minut przed każdą Mszą Św.; w pierw-  
sze czwartki miesiąca od godz. 17:00; w pierwsze piątki miesiąca od godz.  
16:00.

*List biskupów polskich na Dzień Życia Konsekwowanego*

Kochani Bracia i Siostry!

Przeżywamy święto Ofiarowania Pańskiego. Jak co roku uczestniczymy we Mszy świętej, a po jej zakończeniu zanosimy do naszych domów poświęcone świece - gromnice, troskliwie osłaniając przed wiatrem ich żywy płomień. Ten płomień, osłonięty naszymi dłońmi, może być również wymownym symbolem życia konsekrowanego w Kościele i troski, jaką otaczamy siostry zakonne, zakonników, a także wszystkie osoby służące Panu Bogu w instytucjach świeckich oraz w indywidualnych formach życia konsekrowanego. Prosimy dla nich wszystkich o łaskę wiernego serca, o liczne powołania, ale przede wszystkim dziękujemy za ten szczególny dar, jakim są dla Kościoła.

W dzisiejszej ewangelicznej scenie chcemy w szczególny sposób zwrócić uwagę na osobę i postawę Symeona. Jest coś bardzo wymownego w postaci tego proroka. Widzimy w nim człowieka wzruszonego i drżącego na widok długo oczekiwanego Mesjasza, a jednocześnie tak bardzo wewnętrznie wolnego, który potrafi ze spokojem powiedzieć: *Teraz o Panie pozwól odejść Twojemu słudze w pokoju (...) bo moje oczy ujrzały Twoje Zbawienie*. Skąd Symeon miał siłę do takiej wolności serca, która nie boi się nawet śmierci? Czemu w chwili tak bardzo upragnionej bliskości z Jezusem zadeklarował gotowość do odejścia? Co wspólnego z życiem konsekrowanym ma on sam i jego postawa? Są to ważne pytania i dlatego chcemy szukać odpowiedzi na nie, właśnie w dzisiejszej Ewangelii.

Doświadczenie tylu wieków chrześcijaństwa i liczne pokolenia osób konsekrowanych uczą, że nie można doświadczyć bliskości z Jezusem, bez odejścia, bez zostawienia czegoś lub kogoś, bez usunięcia się na bok, bez zamknięcia za sobą drzwi, bez oddania Panu Bogu wszystkiego, co moje. Warto zatem postawić sobie pytanie: a jeśli i mnie Pan Jezus powołuje na tę drogę, jeśli i ja tęsknię za czymś więcej, to co mam zostawić? Od czego muszę odejść?

Żywe pragnienie czegoś więcej i tęsknota za głębszą relacją z Chrystusem nie będą zaspokojone, jeśli nie odejdziemy od tego, w czym tak głęboko tkwimy. W przypadku ludzi młodych oznacza to przede wszystkim konieczność wyjścia z domu rodzinnego. Chodzi tutaj nie tylko o fizyczne wyprowadzenie się z niego, ale nade wszystko o takie przekształcenie relacji rodzinnych i rodzicielskich, które pozwolą na samodzielne i dojrzałe życie. To odejście oznacza też zostawienie za sobą dotychczasowego sposobu życia, dotychczasowych schematów i sposobów pojmowania Pana Boga oraz pogłębienie osobistej z Nim relacji. Często też oznacza pójście za Nim w nieznaną. Nie jest to bynajmniej łatwe.

Kolejnym ważnym i koniecznym warunkiem pójścia za Jezusem jest odejście od siebie i własnego ja. Zdając sobie z tego sprawę, niekiedy boimy się prosić: *Teraz o Panie pozwól odejść Twojemu słudze*. Czujemy bowiem, że w tej prośbie zawarta jest zgoda na odejście od tego, do czego jesteśmy najbardziej przywiązani, czyli własnego ja, własnych planów na życie, trzymania we własnych rękach swoich losów, decydowania o sobie, własnych poglądów, przekonań i racji. Słusznie przeczuwamy, że takie odchodzenie jest związane z ofiarą, wymagającą nie tylko trudu, ale i cierpliwości. Oczywiście, możemy się na to nie zgodzić i kurczowo trzymać się własnego ja, naszej niezależności, wszystkich przyzwyczajęń i złudnej samowystarczalności. Wtedy jednak nie będziemy wolnymi od samych siebie i nie będziemy mogli powiedzieć, że *nasze oczy ujrzały Twoje Zbawienie*. Może więc, mimo lęku, warto postawić pierwszy krok?

Pójście za Jezusem drogą czystości, ubóstwa i posłuszeństwa wskazuje nam na pełny wymiar życia. Zwykło się powtarzać, że życie doczesne to jedyna i największa wartość, jaką mamy. Tylu świętych, a wśród nich wielu zakonników i sióstr zakonnych, zaświadczyło jednak, że są wartości, dla których warto życie ofiarować, bo inaczej utraci się coś o wiele cenniejszego: wiarę, wierność Chrystusowi, a w końcu i życie wieczne.

Z serca błogosławimy tym wszystkim, którzy w tę wędrówkę już się wybrali i tym, którzy powodowani pragnieniem i tęsknotą serca chcą to uczynić, wchodząc na drogę życia konsekrowanego. Wszystkich też prosimy o modlitwę w ich intencji i sami o niej zapewniamy.

Podpisali: Pasterze Kościoła katolickiego w Polsce



2 lutego obchodzimy w Kościele święto Ofiarowania Pańskiego, zwane w tradycji polskiej świętem Matki Bożej Gromnicznej. Tego dnia na Mszę Świętą przynosimy świece – gromnice, które kapłan poświęca, a które mają nas chronić przed niebezpieczeństwami. Zapala się je np. podczas groźnej burzy, aby wzywać opieki Bożej i uchronić dom przed błyskawicami. Jest piękny obraz Piotra Stachiewicza przedstawiający Matkę Bożą trzymającą w ręku gromnicę, która chroni ją przed atakiem wilków. Nawiązuje on do legendy opowiadającej o tym, jak Przenajświętsza Paniienka światłem gromnicy odpędzała watahę wilków od siedzib ludzkich.

B.S.

### MODLITWA DO ŚWIĘTEGO WALENTEGO

Święty Walenty, opiekunie tych,  
którzy się kochają i darzą przyjaźnią,  
Ty który z narażeniem życia urzeczywistiłeś  
i głosiłeś ewangeliczne przesłanie pokoju,  
Ty, który dzięki męczeństwu przyjątemu  
z miłości zwyciężyłeś wszystkie siły obojętności,  
nienawiści i śmierci, wysłuchaj naszą modlitwę.

W obliczu rozdarć i podziałów na świecie daj nam  
zawsze kochać miłością pozbawioną egoizmu,  
abyśmy byli pośród ludzi wiernymi świadkami  
miłości Boga.

Niech ożywiają w nas miłość, przyjaźń  
i zaufanie, które pozwolą nam przezwyciężyć  
życiowe przeszkody.

Prosimy Cię, wstawiaj się za nami do Boga,  
który jest źródłem wszelkiej miłości i  
wszelkiego piękna i który żyje i króluje  
na wieki wieków.

Amen.



## Wilki- symbole fałszywych proroków i przywódców

Wilki prowadzą koczowniczy tryb życia penetrując rozległe obszary. Zamieszkują tereny zalesione, tundry, stepy Azji i Ameryki Północnej. Pod względem zachowań i wymagań życiowych są bardzo elastyczne, mogą żyć wszędzie. Zimą wilki łączą się w stada zwane watahami, w okresie rozmnażania żyją parami. Wilki to zwierzęta zawzięte, są niebezpiecznymi drapieżnikami. Żywią się małymi zwierzętami, ale mogą zaatakować i zabić jelenia, owcę czy bydło, a podczas głodu nawet człowieka.

Biblia w wielu miejscach wspomina wilka. Zwierzę to jest zawsze obrazem - zwykle drapieżności, zachłanności, podstępności, sytuacji zagrożenia.

Księga Ezechiela (22,27) do wilków porównuje niesprawiedliwych, pełnych przemocy władców, którzy doprowadzają do upadku lud Izraela i wyzyskują go. „Przywódcy... są jak wilki rozdzierające zdobycz; rozlewają krew, zabijają ludzi, aby osiągnąć niesprawiedliwe zyski.” Podobnie w Księdze Sofoniasza (3,3 - fragm. dot. Jerozolimy) - „Jego książęta są pośród niego lwami ryczącymi, sędziowie jego - wieczorem wilkami, które do rana nic nie pozostawiają.” Jeremiasz (5,6) grozi Jerozolimie, że z powodu jej grzechów „wilk stepowy posieje wśród was spustoszenie.”

Wilki są obrazem zła w świecie, do którego zostają powołani uczniowie Chrystusa: „Oto was posyłam jak owce między wilki” (Mt 10,16; Łk 10,3), a z drugiej strony obrazem zwodzicieli i fałszywych proroków, ukrytych za maską pobożności: „Strzeżcie się fałszywych proroków, którzy przychodzą do was w owczej skórze a wewnątrz są drapieżnymi wilkami.” (Mt 7,15) Św. Paweł w mowie pożegnalnej do Kościoła w Milecie przepowiada: „Wiem, że po moim odejściu wejdą między was wilki drapieżne, nie oszczędzając stada.” (Dz 20, 29) Obraz ataku wilków na stado owiec św. Jan przedstawia w przypowieści o Dobrym Pasterzu: „Ja jestem dobrym pasterzem, natomiast najemnik i ten, co nie jest pasterzem, którego owce nie są własnością, widząc nadchodzącego wilka, opuszcza owce i ucieka - a wilk porwa je i rozprasza.” (J 10,12)

Wilki a owce

Autor Księgi Syracha (13,17) pyta: „czyż współżyć będzie wilk z jagnięciem?” Podobnie, „grzesznik ze sprawiedliwym?” Według autora to zestawienie jest obrazem niemożliwości współistnienia grzeszników i sprawiedliwych. Natomiast Izajasz na zasadzie przeciwstawienia, jako idealny opis czasów mesjańskich przetłumaczy układ - przemoc i lęk, pisząc: „Wtedy wilk zamieszka wraz z barankiem, pantera z koźlęciem razem leżeć będzie, cielę i lew paść się będą razem i mały chłopiec będzie je poganiał.” (Iz 11,6)

Wilki są znakiem pokolenia Beniamina. Umierający Jakub tak mówił o swoim najmłodszym synu: „Beniamin - wilk drapieżny, co rano rozrywa zdobycz, a wieczorem rozdziela łupy.” (Rdz 49, 27) Proroctwo to Ojcowie Kościoła odnoszą do św. Pawła, pochodzącego z tego pokolenia. Gdy w młodości prześladował chrześcijan, był jak wilk, po nawróceniu dzielił się zdobyczą, jak gorliwy szafarz słowa Bożego.

W symbolice chrześcijańskiej wilk utożsamiany jest z szatanem. Jego błyszczące oczy symbolizują dzieła szatana, które z pozoru są piękne i pociągające. Wilk to symbol fałszywych proroków oraz prześladowców Kościoła.

Teksty biblijne, ich symbolika jak widzimy są wciąż aktualne.

## ORĘDZIE OJCA ŚWIĘTEGO NA XXI ŚWIATOWY DZIEŃ CHOREGO

**"Idź, i ty czyń podobnie!" (Łk 10, 37) - 11.02.2013r.**



Drodzy Bracia i Siostry!  
11 lutego 2013 r., w liturgiczne wspomnienie Najświętszej Maryi Panny z Lourdes, odbędą się w sanktuarium maryjnym w Altötting uroczyste obchody XXI Światowego Dnia Chorego. Dzień ten jest dla chorych i pracowników służby zdrowia i dla chrześcijan owocnym czasem modlitwy, współuczestnictwa

i ofiary z cierpienia dla dobra Kościoła oraz skierowanym do wszystkich wezwaniem, aby rozpoznali w chorym bracie święte Oblicze Chrystusa, który przez cierpienie, śmierć i zmartwychwstanie dokonał dzieła zbawienia ludzkości. W tych okolicznościach jest szczególnie bliski mojemu sercu każdy i każda z was - drodzy chorzy - którzy w placówkach opiekuńczych i leczniczych czy też w domach doświadczacie trudnych chwil z powodu choroby i cierpienia. Wszystkim pragnę przekazać pełne otuchy słowa: Nie jesteście opuszczeni czy niepotrzebni: jesteście powołani przez Chrystusa, wy jesteście Jego przejrzystym obrazem.

Na początku dokonajmy refleksji nad postacią Miłosiernego Samarytanina. W opowiedzianej przez św. Łukasza przypowieści Jezus pragnie nauczyć o głębokiej miłości Boga do każdej istoty ludzkiej, w szczególności gdy jest ona chora i cierpiąca. A jednocześnie, poprzez słowa kończące przypowieść: „Idź, i ty czyń podobnie”, Pan ukazuje, jaka winna być postawa każdego Jego ucznia w stosunku do innych, zwłaszcza do potrzebujących opieki. Chodzi mianowicie o to, by czerpać z Boga - utrzymując z Nim silną relację w modlitwie - siłę do tego, by na co dzień troszczyć się konkretnie, na wzór Miłosiernego Samarytanina, o osoby zranione na ciele i na duchu, proszące o pomoc, także gdy są to osoby nieznane i pozbawione zasobów.

Ojcowie Kościoła upatrywali w postaci Samarytanina samego Jezusa, a w człowieku, który wpadł w ręce złoczyńców, Adama, ludzkość zagubioną i zranioną przez swój grzech. Jezus jest Tym, który uobecnia miłość: wieczną, nie znającą barier ani granic. Ale Jezus jest także Tym, który zniża się, by przyjąć postać ludzką i przybliżyć się do cierpiącego człowieka, aż po zstą-

pienie do piekieł, i by przynieść nadzieję i światło. On pochyla się, pełen miłosierdzia, nad otchłanią ludzkiego cierpienia, aby wylać na nie pocieszenie i nadzieję.

Rok Wiary stanowi sprzyjającą okazję, aby wzmóc diakonię miłości w naszych wspólnotach kościelnych, tak by każdy stał się miłosiernym samarytaninem dla drugiego, dla człowieka, który jest obok nas. W związku z tym chciałbym wspomnieć kilka postaci, które pomagały osobom chorym doceniać wartość cierpienia na płaszczyźnie ludzkiej i duchowej, aby były przykładem i przynaglały innych:

Św. Teresa od Dzieciątka Jezus, potrafiła przeżywać w głębokim zjednoczeniu z męką Jezusa chorobę, która po wielkich cierpieniach doprowadziła ją do śmierci.

Sługa Boży Luigi Novarese, w swojej posłudze dostrzegał w sposób szczególny doniosłe znaczenie modlitwy za chorych i cierpiących, z którymi często udawał się do sanktuariów maryjnych, zwłaszcza do grotty w Lourdes.

Raoul Follereau, przynaglany miłością do bliźniego, poświęcił swoje życie opiece nad osobami dotkniętymi chorobą Hansena w najodleglejszych zakątkach kuli ziemskiej, inicjując m.in. Światowy Dzień Walki z Trędem.

Bł. Teresa z Kalkuty rozpoczęła zawsze swój dzień od spotkania z Jezusem w Eucharystii, a później wychodziła z różańcem w ręku na ulice, by spotkać Pana obecnego w cierpiących – w szczególności w tych nie chcianych, nie kochanych, nie leczonych.

Również św. Anna Schäffer z Mindelstetten potrafiła w sposób przykładowy łączyć swoje cierpienia z cierpieniami Chrystusa: łoże boleści stało się dla niej klasztorną celą, a cierpienie posługą misjonarską.

W Ewangelii wyróżnia się postać Najświętszej Maryi Panny, która idzie za cierpiącym Synem aż po najwyższą ofiarę na Golgocie. Nie traci Ona nigdy nadziei na zwycięstwo Boga nad złem, nad cierpieniem, nad śmiercią, i potrafi przyjąć w tym samym uścisku wiary i miłości Syna Bożego narodzonego w betlejemskiej grocie i zmarłego na krzyżu.

Na koniec pragnę skierować wyrazy szczerzej wdzięczności i słowa zachęty do placówek ochrony zdrowia i do samego społeczeństwa. Oby we wszystkich wzrastała świadomość, że przyjmując z miłością i wielkodusznie każde ludzkie życie, zwłaszcza wtedy, gdy jest ono wątłe lub chore, Kościół realizuje zasadniczy wymiar swego posłannictwa.

Zawierzam ten XXI Światowy Dzień Chorego wstawiennictwu Najświętszej Maryi, prosząc, aby zawsze towarzyszyła cierpiącej ludzkości w poszukiwaniu ulgi i niezłomnej nadziei, aby pomagała wszystkim osobom angażującym się w apostolat miłosierdzia stawać się miłosiernymi samarytanami dla swych braci i siostr doświadczonych przez chorobę i cierpienie, i z serca udzielał Apostolskiego Błogosławieństwa.

**BENEDICTUS PP XVI**

nu Burmistrzowi i radnym miejskim. Panu Markowi Mielochowi, Firmie Hades za bardzo dobrą współpracę i nieocenioną pomoc. Dziękuję Pani Renacie Frąckowiak za comiesięczną bezinteresowną dekorację żywymi kwiatami Matki Bożej fatimskiej i inne prace. Dziękuję Panu Januszowi Mendyce; Panu Markowi Zielińskiemu, Wojciechowi Mieloszyńskiemu, wszystkim, którzy przy pracach dekoratorskich, awaryjnych i innych, zawsze są gotowi służyć pomocą. Dziękuję Pani Janinie Mądrej, Marii Żeleźnej, za troskę i wkład w piękno i czystość świątyni. Małgorzacie Skowronek, Aleksandrze Scheller, Krystynie Hańczyk za troskę o aktualność gablot. Pani Zofii Frąckowiak, Halinie Wojciechowskiej za troskę o figurę Matki Bożej na cmentarzu przykościelnym Sołtysom naszych wiosek za ich zaangażowanie. Dziękuję darczyńcom, Dziękuję Firmie Arkoch, Jac, Bankowi Spółdzielczemu im Ks. P. Wawrzyniaka, Przedsiębiorstwu Wodociągów i kanalizacji; Przedsiębiorstwu Gospodarki Komunalnej; Fundacji na Rzecz Rewaloryzacji miasta Śremu, i innym firmom czy instytucjom za owocną współpracę i pomoc. Dziękuję za współpracę Pani Kierownik OPS Marii Świdurskiej, Intermarche za wsparcie finansowe dla Parafialnego Zespołu Caritas. Dziękuję za ofiarowywane kwiaty do kościoła, za dary serca przyniesione na Probostwo. Poczuję się do miłego obowiązku serdecznie podziękować za składane ofiary z różnych okazji, ofiary na potrzeby Kościoła, Misji, Archidiecezji i naszej Parafii. Dziękuję za gorliwość, za obecność na Mszach św., za aktywność duchową, za wszelki przejaw dobra; za każdy grosz. Dziękuję wszystkim, nie chce pominąć nikogo, choć zdaję sobie sprawę, że musiałaby to być dłuższa litania - bo każdy z Was na swój sposób dokłada cegiełką w funkcjonowanie właściwe naszej wspólnoty, która jest tą duchową i materialną budowlą. Bóg, który zna nasze czyny i intencje niech będzie obfitą nagrodą.

Niezapomnianej pamięci sługa Boży kardynał Stefan Wyszyński, przemawiając do młodzieży w 1976 roku, nawoływał: „Ludzie mówią: czas to pieniądz, a my sobie powiedzmy: czas to miłość! Ludzie zamieniają czas na pieniądz, który ostatecznie rozchodują, a gdy mówimy: <<czas to miłość>>, wypełniamy dany nam czas czynami miłości, która zawsze trwa, bo miłość nigdy nie ustaje., bo jak uczy nas Święty Paweł, „Bóg z tymi, którzy Go miłują, współdziała we wszystkim dla ich dobra” I chociaż drogi Jego Opatrzności są dla nas często nieznanne, wierzymy i wyznajemy, że On jest Władcą świata i historii.

„Zawierzamy Nowy 2013 rok Maryi Pani Wniebowziętej naszej Patronce i wołamy do Niej. Prowadź nas Maryjo po drogach czasu na spotkanie z Jednorodzoną Synem Twoim, który z Bogiem Ojcem i Duchem Świętym Króluje przez wszystkie wieki wieków. Amen.

Ksiądz Marian Brucki - proboszcz

Obecny rok duszpasterski niesie ze sobą dwa hasła, które łączą się ze sobą: „Być solą ziemi” i „Rok Wiary.” Można je zlekceważyć, przejść obok nich obojętnie, ale można też zacząć nimi żyć. Jeśli ożywimy naszą wiarę, możemy być pewni, że nie utracimy Samku, nie zwietrzemy jako chrześcijanie, będziemy dla innych świadectwem. Drogą do tego jest częsty udział w Eucharystii, adoracja Pana Jezusa w Najśw. Sakramencie, czytanie słowa Bożego, oraz trwanie przy Bogu z wiarą.

Dziś w ostatnim dniu roku dziękuję przed Bogiem za wszystkich powierzonych mojej pasterskiej trosce. Dziękuję moim najbliższym Współpracownikom Ks. Radosławowi, Ks. Michałowi i jego następcy Ks. Krzysztofowi - za ich aktywność, zrozumienie i dobrą współpracę. Dziękuję Ks. Andrzejowi za pomoc. Siostron Elżbietankom i wspólnocie Apostolskiej Św. Elżbiety dziękuję za ich wkład, modlitwę. Dziękuję Panu Kościelnemu Zygmuntovi Tomczakowi; Panu Marianowi Ławniczakowi i tym, którzy ich wspierają za troskę o Domy Boże.

Dziękuję Pani M. Barańskiej za troskę nad kaplicą w Mechlinie i tym wszystkim którzy sprzątaniami włączają się w te prace. Panu Organiście Ryszardowi za prowadzenie chóru, śpiew i muzykę organową, Panu Robertowi Lorkowi za grę w Kościele Pofr. Pani Stefanii Stelmaszyk, Zdzisławowi Maciejewskiemu za ofiarne pilnowanie ruchomego Żłóbka. Dziękuję Pani Urszuli i Kazimierzowi za prace na probostwie; za troskę o czystość szat i paramentów liturgicznych, za to że nie chodzimy głodni.

Dziękuję za bezinteresowną pracę wokół probostwa i Kościoła Panu Kazimierzowi Łuczakowi, Tadeuszowi Polowczykowi. Dziękuję Panu Stanisławowi Dorszowi za wielkie zaangażowanie. Dziękuję Szafarzom Nadzwyczajnym Eucharystii za ich posługę. Wyrazy wdzięczności kieruję do ministrantów, za ich służbę Ołtarza, Braciom Weteranom, na których zawsze mogę liczyć. Dziękuję Chórowi Kościelnemu, Młodzieżowemu Zespołowi Śpiewaczemu. Dziecięcemu na czele z Panią Martyną Frąckowiak i Waldemarem Zawadą, Pani Marcie Niwińskiej wraz z całą grupą śpiewaczą: Cantavi ad homini, Orkiestrze Dętej naszego miasta, za ubogacanie liturgii. Dziękuję Parafialnej Radzie Duszpasterskiej, Ekonomicznej i Akcji Katolickiej za ich wkład; Katechetom za trud kształtowania serc i umysłów, Zespołowi Parafialnemu Caritas za ich troskę o ubogich, za poświęcony czas najbiedniejszym. Wielkie to dzieło, wymagające wielkiego poświęcenia - za wszystko dziękuję! Wyrazy wdzięczności składam Kółkom i Stowarzyszeniom jak: Kółkom Różańcowym, Kołu Radia Maryja; Apostolstwu Dobrej Śmierci, członkom Miłosierdzia Bożego, członkom Kręgu Biblijnego dla dorosłych - dziękuję za to dobro modlitwy, ofiary i wrażliwości.

Dziękuję za wszelkie dobro Panu Staroście i Radnym naszego powiatu; Pa-

Jesteśmy jeszcze na początku Nowego Roku 2013.

Składając życzenia noworoczne życzyliśmy swoim bliskim zdrowia, szczęścia i wszelkiego dobra.

Ja życzę nam abyśmy podjęli dzieło nowej ewangelizacji. „Rok Wiary” jest zaproszeniem do autentycznego i nowego nawrócenia się do jedynego Zbawiciela świata. Nie możemy się zgodzić aby sól zwietrzała, a światło było trzymane pod korcem - mówi Ojciec Święty.

Kochany Bracie i Siostró, co znaczy nowe nawrócenie? Moim zdaniem to znaczy tyle, że należy zmienić swoje zachowanie. To znaczy, że każdy dzień zaczynamy - w Imię Ojca i Syna i Ducha Świętego... zastanawiając się nad każdą Osobą Boską.

W imię Ojca - to Ten, od którego bierze początek wszelkie ojcostwo na ziemi, to Ten, który obdarował również mnie życiem przez akt Stwórczy, do którego uzdolnił mego Ojca i Mamę, - to Ten, który pozwolił mi zwracać się do Siebie: ABBA - Ojciec, Tatusiu.

W imię Syna - to jest nasz Zbawiciel, jedyny nasz Pan Jezus Chrystus, który zostawił siebie w Najświętszym Sakramencie, którego mamy spożywać, abyśmy mieli siłę do walki ze złem.

W imię Ducha Świętego - ześlij na nas Twoje Dary, wylej się na nas. Obdarz nas łaską swoją.

AMEN, niech się tak stanie.

A zatem początek każdego dnia, to refleksja nad wypełnieniem swojego posłannictwa w dziele „nowej ewangelizacji”

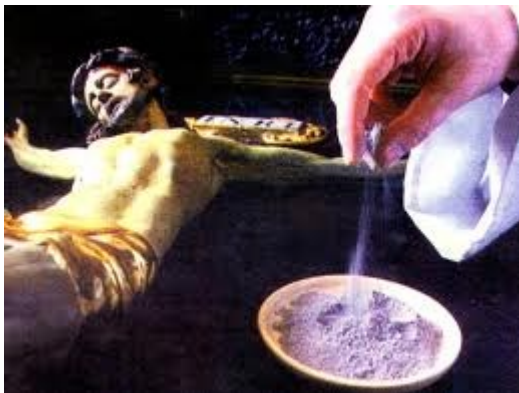
Arcybiskup Stanisław Gądecki niedawno zachęcał nas aby każdy z nas odkrył na nowo i ukazywał wiarę: autentyczną, głęboką, dojrzałą i wypróbowaną. Wiarę przemyślaną, przyswojoną intelektem oraz sercem... Wiarę gorącą... radosną, zdolną wszystko przemienić.

Hasłem tego roku duszpasterskiego jest: „Być solą ziemi”, czyli nie możemy dopuścić do tego aby świat całkiem był zepsuty. Mamy być solą ziemi, a więc najważniejszy, na pierwszym miejscu jest dla mnie Jezus Chrystus. On tylko jest Miłością, to On może napełnić mnie miłością, z którą mogę iść do moich bliźnich.

A więc nie bójmy się i z otwartym sercem w imię Ojca i Syna i Ducha Świętego, idźmy do codziennych zajęć i wypełniajmy nasze codzienne chwile życia tchnieniem Boga, którym obdarujemy każdego spotkanego w drodze do... wieczności.

Z modlitwą  
i pozdrowieniem  
brat Janek

## ŚRODA POPIELCOWA



Kiedy kończy się okres karnawału, który jest synonimem zabawy, beztroski, a nawet rozwiązłości, przychodzi czas na wyciszenie i skierowaniu swych myśli ku Bogu. Momentem przełomowym jest Popielec czyli Środa Popielcowa. Dla osób wierzących Środa Popielcowa jest ona początkiem Wielkiego Postu, oznaczającego zerwanie z rozrywkami i zastąpienie ich refleksją nad marnością bytu ziemskiego.

Popielec zawsze ma 46 dni kalendarzowych przed Wielkanocą. Rozpoczyna 40-dniowy post, do którego nie są wliczane niedziele. Symbolizuje on czterdziestodniową tułaczkę Chrystusa po pustyni, z którym chrześcijanie powinni się w tym czasie identyfikować.

Historia posypywania głów popiołem. Mimo, że Popielec nie jest dniem wolnym od pracy, uważany jest za jedno z najważniejszych wydarzeń w roku liturgicznym. Posiada bardzo długą tradycję – pierwsze posypywanie głowy popiołem i gremialne przyznawanie się do winy za grzechy miało miejsce w VIII wieku. Dwa wieki później papież Urban II postanowił, że będzie to ścisły zwyczaj obchodzony w Kościele katolickim. I chociaż w dzisiejszych czasach trend umartwiania się nie jest tak widoczny jak niegdyś, wielu katolików respektuje ten okres głębokiego smutku.

„Prochem jesteś, w proch się obrócisz”...Nazwa „Popielec” wywodzi się od popiołu, którym kapłan posypuje w tym dniu głowy wiernych i który jest symbolem kruchości ludzkiego żywota. Popiół pochodzi z palm wielkanocnych poświęconych w trakcie Niedzieli Palmowej obchodzonej w poprzednim roku.

W środę popielcową każdy wierzący katolik powinien udać się do świątyni, aby przypomnieć sobie o tym, że jest istotą grzeszną oraz przemijającą. Przekaz środy popielcowej jest jasny. Człowiek powinien zwrócić się w kierunku Boga, ponieważ tylko On daje życie wieczne i zapewnia nieprzemijalność po śmierci. Mówi o tym kapłan posypując głowy wiernych popiołem: „Pamiętaj, że jesteś prochem i w proch się obrócisz”. Symbolika tego gestu jest tak wymowna, że weszła do użytku codziennego, a określenie „posypać głowę popiołem” oznacza tyle co przyznać się do winy, wyrazić skruchę.

Post w środę popielcową  
Rytuały religijne towarzyszące Popielcowi są drogowskazem, dzięki któremu zdołamy przejść przez czas pasyjny zachowując wstrzemięźliwość i odpra-

## Pielęgnowanie duszy - Wielki Post

Krakanie gawronów, kałuże, błoto i lód. Odcienie szarości i brunatności jak popiół pokrywają świat. Już niebawem wiosna. Przylecą bociany, rozwiną się pierwsze kwiaty. Wielki Post zastaje nas czekających na wiosnę. Zmęczonych szarością dni, mrozem, śniegiem...

Po szaleństwach karnawału, po tym błyszczącym brokatem okresie przychodzi chwila na zadumę. Wydawać by się mogło, że Wielki Post jest czasem bezruchu, obniżonej aktywności, może melancholii? Zapytałam kilka młodych osób czym dla nich jest post:

Wielki Post jest dla mnie czasem wyciszenia i uspokojenia. Moje myśli częściej kierują się wtedy ku Bogu. Cotygodniowy udział w drodze krzyżowej nadaje pewien rytm mojemu życiu i pomaga przygotować się do przeżycia Wielkanocy. Myślę, że jest to czas bardzo potrzebny by nie pozwolić pędzącemu światu zagłuszyć w sobie tego, co dobre i wartościowe.

Wielki Post dla mnie to przede wszystkim czas przywrócenia Bogu właściwego miejsca w mojej codzienności. Każdy z nas ma różne złe nawyki, a czas postu jest według mnie dobrą okazją aby podjąć pracę nad sobą, nad swoimi słabościami aby stanąć przed Zmartwychwstałym Jezusem z czystym i odnowionym sercem.

Wielki Post nierozzerwalnie kojarzy mi się z przypowieścią o synu marnotrawnym. Traktuję ten czas jako powrót syna, który zrozumiał, że tylko przy ojcu będzie mu dobrze i nie zabraknie mu niczego. Czuję się właśnie takim synem. Poprzez udział w nabożeństwach wielkopostnych i postanowienie pracy nad sobą wracam do Ojca, który zawsze czeka na mnie z rozwartymi ramionami. Wielki Post jest więc dla mnie powrotem z drogi, która nie ma celu do Kogoś kto mnie kocha.

Czym więc jest Wielki Post, u którego progu dzisiaj stoimy? Czy jest on potrzebny? Jest to uprzywilejowany czas nawrócenia do Boga i otwarcia na działanie Ducha Świętego. Nie dajmy się zwieść myśląc, że powinien być czasem smutku, przygnębienia i spuszczenia głowy. Jest to czas odnowy, duchowej rekonwalescencji i przebudzenia z uspienia. Okres ten może stać się źródłem głębokiej radości, jeżeli zależy nam, abyśmy stali się dojrzałszymi ludźmi. Jeśli poszukujemy duchowego wzrostu, Wielki Post będzie wspaniałą okazją do tego. Jednak aby ją dobrze wykorzystać, musimy się najpierw zatrzymać i zastanowić nad sobą.

Warto w tym miejscu sięgnąć pamięcią do minionego roku. Jak upłynął ubiegłoroczny Wielki Post? Czy podjąłem jakieś postanowienia? Jeśli tak, czy wytrwałem w nich i czy stałem się dzięki temu lepszy? Może w zeszłym roku w ogóle nie zadałem sobie trudu i nie podjąłem żadnych postanowień w pracy nad sobą? A może miałem dobre chęci ale na tym poprzestałem? Stojąc u progu kolejnego Wielkiego Postu nie pozwólmy aby ten czas przeciekał nam przez palce i wykorzystajmy go jak najlepiej. Podjęcie określonych umartwień na pewno pomoże w kształtowaniu naszego charakteru oraz wzmocni naszą wolę. Każdy z nas sam najlepiej potrafi ocenić jakie praktyki postne przyniosą mu największą korzyść, które z nich najskuteczniej pomogą zwalczyć złe nawyki.

Edyta Górka

Zaczerpnięte z muzykadladucha.pl



w tym wersji Bóg wskazał tylko jedną, podstawową. Powiedział, że kobieta najbardziej potrzebuje miłości i czułości, a mężczyzna potrzebuje okazywania mu szacunku. Dlaczego Bóg o tym mówi? Bo inaczej nie wiedzielibyśmy o tym. Ja nie wiedziałam. Przez empatię potrafię wyobrazić sobie uczucia innej osoby, ale tylko takie jakie sama przeżywam. Jako kobieta staram się wyrazić mężowi miłość, ale dotąd nie wiedziałam, że to mu nie wystarczy. Powinna okazywać szacunek dla niego i tego co robi. Proszę mi wierzyć, kiedy powiedziałam, że polegam na jego decyzjach i podporządkuje się im, mój mąż okazał mi więcej wyrazów miłości i wyrozumiałości.

Przekonałam się, że to jest Boże prawo psychologii – działa zawsze, tak jak prawo grawitacji. Nie zależą od tego, czy wierzymy w Boga lub grawitację – te prawa działają zawsze.

Ale dzisiaj o kobietach jest wiele artykułów. Kobieta potrzebuje miłości i służy na nią. Bóg chce aby każda z nas była kochana i potrafiła kochać. Czasem wydaje się nam, że nikt nas nie kocha. Wtedy pamiętajmy, że kocha nas Bóg. On czeka aż nawiążemy z nim osobistą relację. Od kiedy zaakceptowałam swoją kobiecość, pomalutką zmienili się niektóre moje upodobania. Zaczęły podobać mi się przedmioty o zaokrąglonych kształtach, polubiłam różowy kolor, chociaż kiedyś uważałam go za infantylny.

Jestem zadowolona z bycia kobietą. Słyszę w telewizji, że na stanowiskach kierowniczych pracuje więcej mężczyzn niż kobiet co ma oznaczać brak równouprawnienia. Ale przecież prawa mamy równe. Mężczyźni potrzebują szacunku i to jest motorem ich działania. Bóg powiedział, że to ważna męska cecha.

Z Bożej perspektywy czytam artykuł o tym, że kobieta powinna robić wszystko to, co mężczyzna. Owszem, może mieć prawo do tego, ale czy np. praca na przodku w kopalni jest dobra dla niej? Ze spokojem słucham komentarza, że na olimpiadzie mężczyźni biegną 20km, a kobiety tylko 15km. Mówię z uśmiechem: Oczywiście, przecież różnimy się siłą.

Oparcie na Bożych poglądach chroni mnie przed zamętem różnych idei. Aby opierać się na Bożych radach, trzeba je najpierw poznać. Trzeba czytać Biblię i rozmawiać o niej.

R.W.



wiając pokutę. Już sama środa popielcowa jest rygorystyczna i zakazuje katolikom od lat 14 spożywania potraw mięsnych oraz osobom, które ukończyły, 18 rok życia ograniczenie jadłospisu do trzech posiłków dziennie - w tym, jednego z nich wolno najeść się „do syta”.

Modlitwa i pokuta. Wielki Post to nie tylko unikanie zabawy oraz mięsnych i obfitych dań. To także konieczność codziennej modlitwy, a także odbycia spowiedzi, która ma oczyścić nas z grzechu, aby z czystym sumieniem wkroczyć w okres pasyjny. Nie bez znaczenia jest także jałmużna będąca jednym z nakazów Wielkiego Postu.

## **NABOŻEŃSTWA PASYJNE**

### **Droga krzyżowa we farze**

- piątek o godz. 17.00 dla dzieci;
- o godz. 18.00 dla starszych;
- w kościele pofr. o godz. 19.30 dla młodzieży;

### **Gorzkie żale we farze**

- niedziela o godz. 15.00



***Jezus wybaczył nawet łotrowi,  
Gdy ten swe winy wyznał w pokorze.  
Oddaj, coś ukradł, przeproś skrzywdzonych,  
A Bóg i tobie wybaczyć może!  
Lecz z prostej drogi nie zbaczaj więcej,  
Niech cię nie zwiedzie żadna pokusa,  
Bo wtedy będzie tak, jak już było...  
Znowu do krzyża przybijesz Chrystusa!!!***

## Kobieta w oczach Boga



To nieprawda, że kobiety współczesne są wolne czy też wyzwolone. Tak jak dawniej, są jeszcze bardziej deprawowane. Rokrocznie 8 marca obchodzony jest Międzynarodowy Dzień Kobiet. Został on ustanowiony w celu zwrócenia uwagi społeczności ludzkiej na łamanie praw kobiet. Dlaczego tak nagłaśnia się ten problem? W większości krajów świata kobiety są postrzegane jako osoby drugiej kategorii i właśnie tak traktowane. Bywają obiektami głęboko zakorzenionych

uprzedzeń. Agresja wobec nich przybiera najrozmaitsze formy w różnych krajach. W imię tzw. wolności i równości płci poddają się „dobrowolnie” różnym „artystom” antymody, która je coraz bardziej znieważa, upokarza i obnaża. Przemoc wobec kobiet to zjawisko o zasięgu globalnym, występująca we wszystkich środowiskach i kulturach.

Kobiety wciąż doświadczają nieopisanych trosk, cierpień i ataków wymierzonych w ich osobistą czy duchową godność. Czy weźmie się pod uwagę przeszłość, czy też teraźniejszość, nasuwa się jedna nieodparta wizja: Kobiety od dawien dawna, począwszy od Ewy, były i są wciąż deprawowane, poniżane i wykorzystywane do wszelakich niecznych celów panów i pań – władców tego świata. Poniewieranie godności kobiety, utrwalonej na kartach historii ludzkiej – przybiera wciąż coraz bardziej wyrafinowane formy i metody. Zwłaszcza w narzucaniu im, wbrew ich własnej woli – wyuzdanej, rzekomo upiększającej je, siłą lansowanej mody, której regułom muszą się podporządkować – by nie czuć się wyizolowanymi w społeczności, w której żyją i pracują: w narodzie, rodzinie, w domu. Pomyślmy o kobietach tyranizowanych przez „modę” z powodu ich wyglądu. Szydzi się z nich, bo są niemodnie ubrane, są innej rasy, wiary, narodowości czy społecznego statusu. Prześladowcy i dręczyciele kobiet uważają takie szyderstwa – o ironio – najczęściej za usprawiedliwione, głosząc, że są to takie niewinne żarty, gdy według opinii organizacji Amnesty International przemoc wobec kobiet i dziewcząt „należy do najczęściej spotykanych naruszeń praw i godności człowieka”.

Według pewnej definicji, godność to przede wszystkim poczucie własnej wartości, bezpieczeństwa i szacunku dla samego siebie... Jednak w grę wchodzi tu nie tylko sposób, w jaki sami patrzymy na siebie, ale liczy się także to, jak postrzegają nas inni. A naszą samoocenę winny kształtować również czynniki takie, jak: godność, sumienie, wiara, tradycja, wiedza i wycho-

wanie.

Kiedyś pewna kobieta, na zadane jej pytanie: kogo kocha? – odpowiedziała: „Pana Boga – tak Pana Boga. – I po chwili dodała – bo przez Niego kocham, jestem kochana i rozumiem innych ludzi”. Te słowa wyrażają dobitnie to, jakie naprawdę chcą być kobiety i kogo chcą kochać.

A teraz, po tym wyznaniu, postawmy sobie od razu zasadnicze pytanie: Jak Bóg zapatruje się na kobiety? Biblia jest najlepszą książką psychologiczną. To jest prawda. Bóg zna nas najlepiej, bo nas stworzył.

*Psalm 139, 1-4 Panie, przenikasz i znasz mnie, Ty wiesz, kiedy siadam i wstaję. Z daleka przenikasz moje zamysły, widzisz moje działanie i mój spoczynek i wszystkie moje drogi są Ci znane. Choć jeszcze nie ma słowa na języku: Ty, Panie, już znasz je w całości.*

*Psalm 139, 14-15 Dziękuję Ci, że mnie stworzyłeś tak cudownie, godne podziwu są Twoje dzieła. I dobrze znasz moją duszę, nie tajna Ci moja istota,*

Wiem, że Bóg zna moją duszę, dlatego ufam Bożym radom i traktuję je poważnie.

Bóg zna moje potrzeby i ludzką naturę, więc powinnam brać Jego oraz Jego punkt widzenia wskazówki za solidną podstawę moich decyzji, aby nie pogubić się wśród sprzecznych informacji, które do mnie docierają. Świat poprzez filmy, gazety, modę, polityków mówi, jaka powinna być kobieta, co w jej życiu jest ważne. Ale kobieta chrześcijanka powinna słuchać głosu Boga, a nie głosu świata.

Co On o nas mówi?

*Księga Rodzaju 1:27 I stworzył Bóg człowieka na obraz swój. Na obraz Boga stworzył go. Jako mężczyznę i niewiastę stworzył ich.*

Bóg stworzył człowieka jako mężczyznę i niewiastę.

Skoro Bóg stworzył kobietę i mężczyznę, to znaczy że różnimy się od panów. Różnimy się wyglądem, charakterem, sposobem reagowania, tym co nas uszczęśliwia.

Mówi nam też, że w Jego oczach wszyscy jesteśmy tak samo cenni.

*1 List św. Pawła do Koryntian 11, 11-12 Zresztą, w Panu kobieta jest równie ważna dla mężczyzny, jak mężczyzna dla kobiety. Albowiem jak kobieta jest z mężczyzny, tak też mężczyzna przez kobietę, a wszystko jest z Boga.*

Jesteśmy tak samo ważni dla Boga, ale nie jednakowi, różnimy się. Jakie różnice wskazuje Bóg?

**List św. Pawła do Efezjan 5:33** *W końcu więc niechaj także każdy z was tak miłuje swą żonę jak siebie samego! A żona niechaj się odnosi ze czcią do swojego męża!*

W tych oszczędnych słowach Bóg wskazał nam nasze najgłębsze potrzeby. Oczywiście mamy wszyscy wiele innych potrzeb psychicznych, ale